

Niemcy: zamrożenie cen energii, gazu i ciepła

Michał Kędzierski

15 grudnia Bundestag przyjął, a dzień później Bundesrat zatwierdził ustawy dotyczące zamrożenia cen energii elektrycznej, gazu ziemnego oraz ciepła sieciowego dla odbiorców końcowych w Niemczech. Wskazane w nich ceny będą obowiązywać do określonego – względem 2021 r. – poziomu (kontyngentów) zużycia: dla gospodarstw domowych oraz małych i średnich przedsiębiorstw próg ustalono na poziomie 80%, a dla przemysłu – na 70%. Po przekroczeniu tych progów obowiązywać będzie rynkowa taryfa umowna. Przyjęte mechanizmy mają zostać wdrożone od 1 marca 2023 r. (wówczas na rachunkach po raz pierwszy pojawi się nowa cena), będą jednak obejmować z mocą wsteczną także dwa wcześniejsze miesiące, tj. styczeń i luty (zostanie to uwzględnione przy rozliczeniu rocznym). Gwarantowane stawki mają obowiązywać do końca kwietnia 2024 r.

Dla ustalonych bazowych kontyngentów zużycia w podanym okresie ceny energii elektrycznej mają wynosić:

Energia elektryczna	Gaz ziemny	Ciepło sieciowe
40 centów/kWh brutto dla gospodarstw domowych oraz przedsiębiorstw o rocznym zużyciu nie większym niż 30 tys. kWh	12 centów/kWh brutto dla gospodarstw domowych oraz przedsiębiorstw o rocznym zużyciu nie większym niż 1,5 mln kWh	9,5 centa/kWh brutto dla gospodarstw domowych oraz przedsiębiorstw o rocznym zużyciu nie większym niż 1,5 mln kWh
13 centów/kWh netto (plus podatki i opłaty) dla przemysłu	7 centów/kWh netto (plus podatki i opłaty) dla przemysłu	7,5 centa/kWh netto (plus podatki i opłaty) dla przemysłu

Zamrożenie cen będzie w praktyce realizowane przez dostawców energii, którzy na poczet pokrycia strat będą otrzymywali odpowiednie rekompensaty ze środków pochodzących z Funduszu Stabilizacji Gospodarczej (*Wirtschaftsstabilisierungsfonds*, WSF). Jego budżet – ustalony jesienią br. w ramach rządowego parasola ochronnego – to łącznie 200 mld euro (szerzej zob. [Niemcy na wojnie energetycznej: 200 mld euro na walkę z cenami energii](#)). Koszty finansowania mechanizmów z WSF rząd szacuje na 56 mld euro w przypadku zamrożenia cen gazu i ciepła sieciowego (łącznie) oraz 43 mld euro – na potrzeby ograniczenia cen energii elektrycznej. W tej drugiej sytuacji WSF ma mieć jednak charakter uzupełniający – pierwszym źródłem finansowania mają być środki pochodzące z wprowadzonego tą samą ustawą mechanizmu ograniczania nadzwyczajnych zysków firm produkujących energię elektryczną. Umożliwia on odbieranie im „nadmiarowych” dochodów uzyskanych przez określone rodzaje elektrowni (w szczególności odnawialne, jądrowe oraz węglowe wykorzystujące węgiel brunatny) w okresie od 1 grudnia 2022 r. do 30 czerwca 2023 r. (z możliwością przedłużenia go do 30 kwietnia 2024 r.).

Komentarz

- Zamrożenie cen energii elektrycznej, gazu ziemnego oraz ciepła sieciowego dla gospodarstw domowych i przedsiębiorstw należy do najważniejszych działań rządu Olafa Scholza mających chronić społeczeństwo i gospodarkę niemiecką przed skutkami kryzysu energetycznego oraz oddziaływać antyinflacyjnie. Rządząca koalicja SPD–Zieloni–FDP zapowiedziała wprowadzenie tych przepisów jesienią br. w ramach trzeciego pakietu ośłonowego. Stanowiło to reakcję na coraz wyraźniej rozchwyane nastroje społeczne oraz kierowane pod adresem władz rosnące oczekiwania Niemców dotyczące zwalczania inflacji (szerzej zob. [Niemcy: trzeci pakiet ośłonowy przed kryzysem energetycznym](#)). Łącznie na ograniczanie jej skutków dla gospodarstw domowych i gospodarki Berlin wyasygnował w ramach różnych instrumentów 295 mld euro (trzy pakiety ośłonowe o łącznej wartości 95 mld euro oraz parasol ochronny opiewający na 200 mld euro).
- Ze względu na kryzysową sytuację w obszarze zaopatrzenia w energię w Niemczech tej i następnej zimy za kluczowy element mechanizmów zamrożenia cen uznano zawarcie w przyjętych rozwiązaniach wyraźnego bodźca do oszczędzania energii. Ma on szczególne znaczenie w przypadku gazu ziemnego. Obniżenie zużycia błękitnego paliwa o 20% r/r Federalna Agencja Sieci wymienia wśród najważniejszych działań mających pomóc RFN uniknąć ryzyka niedoboru surowca, a szef tej instytucji Klaus Müller uczynił zachęcanie do oszczędzania energii swoim najważniejszym przekazem kierowanym do Niemców za pośrednictwem mediów. Redukcja konsumpcji energii elektrycznej pozwala też ograniczać wykorzystywanie elektrowni gazowych, co z jednej strony zmniejsza zużycie gazu w elektroenergetyce, a z drugiej – obniża hurtowe ceny zarówno prądu, jak i samego gazu ziemnego. Mechanizmy zamrożenia cen zostały skonstruowane w taki sposób, by zachęcać do większych oszczędności. Odbiorcy końcowi, którzy zmniejszą zużycie o ponad 20% (w przypadku gospodarstw domowych) lub o ponad 30% (w przypadku przedsiębiorstw), wygenerują nadpłatę i otrzymają zwrot odpowiadający skali osiągniętej redukcji. Dodatkowym bodźcem do oszczędzania jest zamrożenie cen na poziomach wyraźnie wyższych niż notowane w 2021 r. Gospodarstwa domowe płaciły wówczas średnio za prąd (brutto) 34 centy/kWh, a za gaz – 7 centów/kWh, podczas gdy ceny dla dużego przemysłu (netto) wynosiły: za prąd – 9 centów/kWh, a za gaz – 3–5 centów/kWh.
- Nałożone na duże, energochłonne przedsiębiorstwa warunki skorzystania z obniżonych cen spotkały się z ostrą krytyką ze strony niemieckiego przemysłu. Zdaniem reprezentujących go czołowych zrzeszeń BDI oraz DIHK sprawiają one, że mechanizmy jedynie w niewielkim stopniu ulżą firmom w kryzysie, a w wielu przypadkach ich charakter jest wręcz zaporowy, co przyniesie taki efekt, że część przedsiębiorstw – zwłaszcza sektora chemicznego – nie będzie zdolna lub nie zdecyduje się na skorzystanie z wprowadzonych rozwiązań (rezygnację ogłosiły już np. Wacker Chemie i ThyssenKrupp). Największe kontrowersje wśród dużych odbiorców wzbudzają ograniczenie pomocy do maksymalnie 150 mln euro dla jednej firmy (by otrzymać więcej, konieczne jest uzyskanie specjalnej zgody Komisji Europejskiej), konieczność wykazania wysokiego spadku zysku operacyjnego (EBITDA) oraz warunek zobowiązania się do utrzymania 90% miejsc pracy do 2025 r. Według wicekanclerza Roberta Habecka wymogi te wynikają z prawa unijnego, a dotychczasowe zakulisowe rozmowy Berlina z Brukselą nie przyniosły zadowalających

rezultatów i nie rokowały szans na zaakceptowanie przez KE postulowanych zmian. Stowarzyszenie Przemysłu Chemicznego (VCI) wezwało rząd federalny do dalszych negocjacji z Komisją i wysiłków na rzecz poluzowania wymogów unijnych zwłaszcza w przypadku dużych producentów z branż energochłonnych.

- Szereg kontrowersji wzbudza także mechanizm odbierania nadmiarowych zysków producentom energii elektrycznej. Na wybrany model skarżą się przede wszystkim firmy wytwarzające energię ze źródeł odnawialnych, które w największym stopniu utracą notowane obecnie wysokie dochody. Zdaniem branży OZE zmniejszy to zdolność i gotowość tych przedsiębiorstw do realizacji kolejnych inwestycji, które ze względu na niemiecką i unijną politykę transformacji energetycznej są politycznie pożądane. Co więcej, kontrowersje budzi też fakt, że z mechanizmu wyłączono elektrownie wykorzystujące węgiel kamienny, aby nie zniechęcać ich operatorów do produkcji, która wypiera z systemu bloki gazowe, co pozwala z kolei na oszczędzanie błękitnego paliwa w elektroenergetyce. Ponadto Berlin planował pierwotnie wdrożenie mechanizmu odbierania nadmiarowych zysków z mocą wsteczną – od marca lub od września 2022 r. Miało to pozwolić na zmaksymalizowanie korzyści dochodowych i zmniejszenie zakresu finansowania zamrożenia cen energii elektrycznej ze środków federalnych. Ze względu na silny opór branży energetycznej i poważne ryzyko niekonstytucyjności takiego rozwiązania ostatecznie przesunięto jednak datę uruchomienia mechanizmu na 1 grudnia. Według firmy doradczej Enervis w ustalonym ustawowo okresie (do 30 czerwca 2023 r.) powinien on przynieść 23 mld euro, a w przypadku wydłużenia jego obowiązywania do kwietnia 2024 r. – łącznie 44 mld euro.